

Michałowska, Anna

„The lords' Jews. Magnate-Jewish relations in the Polish-Lithuanian Commonwealth during the eighteenth century”, M. J. Rosman, Massachussets 1990 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 84/3, 411-413

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

pożytek zarówno profesjonalistom, jak amatorom historii, przyczyniając się do rozwoju badań nad „historią bliższą” innych regionów Polski.

Urszula Augustyniak

M. J. R o s m a n, *The Lords' Jews. Magnate-Jewish Relations in the Polish-Lithuanian Commonwealth during the Eighteenth Century*, Cambridge, Massachusetts 1990, s. 256.

Książka Rosmana, której podstawę stanowi rozprawa doktorska autora, poświęcona jest stosunkom magnacko-żydowskim i roli Żydów w Rzeczypospolitej XVIII wieku. Dotychczas w historiografii, jak stwierdza Rosman we wstępie, problem ten nie doczekał się opracowania. Polscy historycy podkreślali rolę Żydów jako narzędzia w rękach szlachty służącego do walki z innymi grupami społecznymi (mieszczanie, chłopci), a w monografiach i artykułach dotyczących polskiej gospodarki i latyfundiów magnackich Żydzi traktowani byli na ogół marginalnie. Historycy żydowscy akcentowali fakt zależności Żydów od szlachty oraz restrykcje, z jakimi spotykała się działalność Żydów. Głównymi wykorzystywanymi przez nich źródłami były księgi gminne, prace rabiniczne, polskie akty prawne, pamiętniki, dzienniki podróży, traktaty antyżydowskie, przysłowia i anegdoty. Źródła te, w większości ze swej natury tendencyjne, nie stanowią zdaniem autora wystarczającej bazy i muszą być uzupełnione innymi materiałami. Wiele pytań dotyczących historii Żydów w Rzeczypospolitej nie doczekało się odpowiedzi nie z powodu braku źródeł, ale ze względu na brak zainteresowania badaczy. Pisząc tę książkę autor starał się odpowiedzieć na dwa pytania: jakie były główne sfery współpracy Żydów i szlachty i jakie znaczenie miała ta współpraca dla obu stron.

W swoich badaniach Rosman skoncentrował się na magnaterii (określanej przez niego jako magnateria arystokratyczna), grupie najbardziej znaczącej politycznie i ekonomicznie wśród szlachty, a jednocześnie posiadającej najlepszą dokumentację źródłową. O wyborze rodziny Sieniawskich-Czartoryskich zadecydowało kilka względów: rodzina ta posiada wszelkie wyznaczniki uznawane powszechnie za decydujące o przynależności do warstwy magnackiej, a ich latyfundium było typowe pod względem struktury administracyjnej i organizacji społecznej. Archiwum Sieniawskich-Czartoryskich zawiera inwentarze, dokumenty finansowe, kontrakty, protokoły dworskie, korespondencje, petycje do właścicieli latyfundiów, zarządzenia dla administratorów. Założeniem autora było stworzenie szczegółowego studium omawiającego sytuację Żydów w tym reprezentatywnym latyfundiom w okresie około pięćdziesięciu lat, w czasie kiedy Żydzi ciężyli wyraźnie ku latyfundiom magnackim. Rosman ma nadzieję, że jego książka przyczyni się do głębszego zrozumienia zarówno historii Żydów, jak i historii Polski.

Pierwszy rozdział książki daje ogólny obraz sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku, największego wówczas skupiska Żydów na świecie. Autor podkreśla pluralizm etniczny i tolerancję religijną (trochę już chyba anachronicznie), pozytywnie odróżniające Rzeczpospolitą od skłóconego religijnie Zachodu i ksenofobicznej Rosji, a także wszechstronną dominację szlachty, czyniącą z Rzeczypospolitej rzeczywiście „Rzeczpospolitą szlachecką”. Narastający od połowy XVII w. kryzys, który nasilił się około roku 1700, nie spowodował wśród szlachty dążenia do reform, a wręcz przeciwnie — umocnił i pogłębił istniejące struktury.

Przewodząca politycznie i ekonomicznie elita szlachty, dla której Rosman proponuje precyzyjniejszą od terminu magnateria nazwę magnateria arystokratyczna, składająca się w każdym pokoleniu z 10-20 rodzin, wyróżniała się sytuacją ekonomiczną, piastowaniem urzędów senatorskich, koligacjami rodzinnymi, wykształceniem czy uznaniem współczesnych. W dalszej części rozdziału autor przedstawia organizację latyfundiów stanowiącego podstawę ekonomicznej pozycji magnatów. Tekst zaopatrzonej jest w mapę posiadłości Marii Zofii Sieniawskiej i Augusta Aleksandra Czartoryskiego w momencie ich małżeństwa (1731), mapy kluczy Międzybóż, Sieniawa i Oleszyce oraz hrabstw Szklów i Jarosław. Rodzina Sieniawskich-Czartoryskich, stanowiąca modelowy przykład rodu należącego do warstwy magnaterii arystokratycznej, ich latyfundiów oraz historia Żydów w ich posiadłościach posłużyć mogą do uzyskania szerszego obrazu stosunków wewnętrznych panujących w dobrach magnackich w Rzeczypospolitej osiemnastego wieku.

Losom rodu Sieniawskich-Czartoryskich i jego stanowi posiadania poświęcony jest drugi rozdział. Olbrzymi majątek Marii Zofii Sieniawskiej, która miała w 1731 r. więcej dóbr niż jakakolwiek inna osoba w Polsce, był gromadzony przez wieki drogą kupna, przywilejów królewskich czy korzystnych związków małżeńskich. Prosperowanie latyfundiów zależało jednak nie tylko od rozległości i administracji dóbr, ale także od wzajemnych stosunków między zamieszkującymi je grupami ludności. Jedną z tych bardzo istotnych dla funkcjonowania latyfundiów grup byli Żydzi, a ich roli oraz stosunkom z magnatami poświęcone są dalsze rozważania.

Kolejny rozdział, poprzedzony krótkim wstępem omawiającym dzieje Żydów na ziemiach polskich od czasów ich osiedlenia się, przedstawia sytuację ludności żydowskiej w dobrach Sieniawskich-Czartoryskich. Materiały archiwalne tego rodzaju pozwalają na ogólniejszą charakterystykę żydowskich mieszkańców miast w latyfundiach magnackich na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Spisy podatników pokazują stosunek liczbowy żydowskich i nieżydowskich mieszkańców miast — osetek Żydów wynosi od 25 % do 60 %. Źródła pokazują również dobrą pozycję ekonomiczną Żydów: stanowią oni większość wśród właścicieli domów, zamieszkując częściej duże, murowane domy niż domy drewniane i to głównie wokół miejsc handlowych, gdzie skupiało się polityczne, ekonomiczne i społeczne życie miasta. Geograficzne rozmieszczenie osiedlenia Żydów pokazuje brak getta, a zamieszkiwanie Żydów obok chrześcijan było powszechne (analizowany materiał pokazuje, że 25-55 % Żydów miało co najmniej jednego chrześcijańskiego sąsiada).

Prawa (pisane bądź tradycyjne) gwarantowane Żydom przez magnackich właścicieli latyfundiów dawały im wolność ekonomiczną, bezpieczeństwo fizyczne i protekcję. Źródła określają ich jako „mieszczan” lub „obywateli”, podobnie jak i chrześcijan, co zdaje się wskazywać, że stanowili oni dla magnatów równoprawnych mieszkańców ich posiadłości.

Handlowa działalność Żydów, której poświęcony jest czwarty rozdział książki, stanowi — jak stwierdza autor — oś polsko-żydowskiej historiografii. Generalnie szlachta popierała rozwój handlu żydowskiego patronując kupcom i łagodząc prawne restrykcje wobec handlowej działalności Żydów. Podobna tendencja, choć z nieco innych powodów, była i wśród magnaterii. Magnaci bezpośrednio nie potrzebowali i nie byli zależni od handlu żydowskiego. Wspierali go (poprzez zachęcanie kupców do osadnictwa w swoich dobrach, przywileje i koncesje dla nich, protekcję czy pomoc finansową) ze względu na dochód, jaki przynosił. Dobrze prosperujące targi i jarmarki oraz wzrost zamożności mieszczan-podatników powodowały znaczący wzrost dochodu dla skarbu magnackiego.

Handel magnacki koncentrował się na produktach masowych (zboże, sól, płótno, drewno, potaż) i oparty był na nieżydowskiej sieci administratorów. Udział kupców żydowskich w splawie wiślanym (którzy pełnili tu jednak podporządkowaną i pomocniczą rolę) był głównym polem bezpośredniej współpracy handlowej z magnatami. W świetle badań autora i podawanych przez niego zestawień liczbowych kupcy żydowscy pełnili kluczową rolę w transporcie towarów drogą wiślaną, a udział Żydów wśród przewoźników wynosił około 1/3. Ponadto kupcy żydowscy, w przeciwieństwie do większości przewoźników polskich i ukraińskich, byli zwykle zawodowymi handlarzami. Odbywali podróże handlowe z większą częstotliwością, a także dostarczali bardziej zróżnicowanych towarów. Na znaczenie Żydów w splawie wskazuje także fakt respektowania szabasu i innych świąt żydowskich w czasie jego trwania, mimo że było to przecież czasochłonne i kosztowne.

Kupcy żydowscy stanowili zwornik między magnackim eksportem i importem na wielką skalę a drobnym handlem wewnątrz latyfundiów. Tworzyli wtórny rynek dla nadwyżek produkowanych w latyfundiach, rozprawiali także na lokalnym rynku produkty pochodzące z zewnątrz. Niekiedy dostarczali także towarów magnatom, głównie artykułów luksusowych.

Żydzi nie stanowili także dla magnatów źródła kredytu, magnaci zwracali się do nich bardzo rzadko, po otrzymaniu odmowy ze strony klasztorów lub innych magnatów.

Tak więc magnaci i kupcy żydowscy nie stanowili dla siebie wzajemnie pierwszorzędnymi partnerów handlowych, ale nie byli też i rywalami. Ten komplementarny charakter działalności handlowej Żydów decydował o poparciu magnatów oraz o stworzeniu przez nich dogodnych warunków dla handlu żydowskiego na terenie latyfundiów.

Drugą ważną dziedziną współpracy magnatów i Żydów była аренда i nie było innej sfery, jak stwierdza Rosman, w której ich interesy byłyby ściślej powiązane. W dobrach Sieniawskich-Czartoryskich аренда przynosiła 20 do 65 % dochodu (w zależności od kompleksu). Również dla Żydów była ona podstawową instytucją, która dostarczała środków do życia znacznej części rodzin żydowskich, a na terenach na wschód od Wisły stanowiła tradycyjne zajęcie żydowskie. W dokumentach rodu Sieniawskich-Czartoryskich, a także w

innych źródłach, termin „arendarz” i Żyd, są często używane wymiennie. W dalszej części rozdziału autor przedstawia system wyboru arendarza oraz płatności związanych z arendą. Dla dzierżawcy kontrakt z magnatem był źródłem dochodów, jak również pewnego rodzaju władzy nad mieszkańcami latyfundiów oraz źródłem społecznego i politycznego prestiżu. Umowa, jaką była аренда, stwarzała nowy system zależności między Żydem a magnatem: arendarz, w przeciwieństwie do większości Żydów, wchodził w bezpośredni i indywidualny stosunek wobec magnata. Stwarzało to wyłom w dotychczasowej strukturze organizacyjnej społeczności żydowskiej.

Szósty rozdział książki przedstawia rolę Żydów w administracji latyfundiów. Potrzeba wyspecjalizowanego aparatu kontrolującego i dystrybuującego wytworzone produkty była wynikiem rozwoju latyfundiów na wielką skalę. Aparat taki wymagał zdolności organizacyjnych, piśmienności, znajomości arytmetyki i prowadzenia ksiąg handlowych, czemu znakomicie potrafili sprostać Żydzi, stanowiący chyba najbardziej wykształconą grupę w Rzeczypospolitej. W latyfundiach pełnili oni funkcję dozorców, gumiennych, szafarzy, pisarzy czy faktorów. Rosman przedstawia karierę dwóch Żydów pełniących bardzo wysokie funkcje w administracji dóbr Sieniawskich-Czartoryskich: Mojżesza Fortisa — głównego faktora oraz Izraela Rubinowicza — generalnego ekonomy. Wysoka pozycja (materiałna i społeczna) oraz związki z magnatami zapewniały im wyjątkowy status w gminie żydowskiej. Ich funkcjonowanie na styku dwóch światów, żydowskiego i nie-żydowskiego, powodowało, że przekraczali oni granice obu kultur. Żydzi, którzy uzyskiwali wysoką pozycję w administracji latyfundiów, pełnili rolę agentów handlowych czy zaufanych sług, zbliżali się do pozycji Żydów dworskich (*Hoffjude*) w Europie Centralnej, głównie w państwach niemieckich. Różnili się jednak od nich znacznie mniejszą skalą swoich przedsięwzięć, a także tym, że ich działalność miała jedynie charakter gospodarczy i w żaden sposób nie związana była z polityką czy dyplomacją.

Ostatni rozdział dotyczy stosunków między magnatami a gminą żydowską. Zarząd gminy pełnił kluczową rolę w kontaktach z jednej strony z poszczególnymi członkami gminy oraz z otaczającym społeczeństwem polskim — z drugiej. Dla magnatów problem podporządkowania zarządu gminy swojej zwierzchności stanowił istotny problem, u którego podłoża leżała między innymi chęć sprawowania kontroli nad działalnością członków gminy oraz bezpośredniego poboru podatków. Powstanie grupy bogatych dzierżawców i administratorów, bardziej zależnych od magnata niż od władz gminnych, w pośredni sposób osłabiało je. Protekcja, jaką obdarzali magnaccy patroni swoich żydowskich klientów, umożliwiawała tym ostatnim wręcz ignorowanie praw i rozporządzeń gminnych, co spotykało się z ostrym sprzeciwem obydwu sejmów żydowskich. Istotne znaczenie miało także istnienie bezpośrednich stosunków między właścicielem dóbr a żydowskimi dzierżawcami, faktorami czy administratorami, bez pośrednictwa gminy żydowskiej i jej zarządu. Taka polityka magnacka — stwierdza Rosman — mogła się także pośrednio przyczynić do rozwoju chasydyzmu, opartego na przywództwie charyzmatycznym, niezależnym od struktur gminnych. Omawiany okres można określić jako czas kryzysu gminy żydowskiej i jej autonomicznych instytucji, co było w znacznym stopniu wynikiem dążenia magnatów do uzyskania bądź wzmocnienia swojej bezpośredniej władzy nad całym latyfundiem.

Podstawową zaletą książki Rosmana jest nowe spojrzenie na rolę Żydów w Rzeczypospolitej i dostrzeżenie w niej znaczącego czynnika wpływającego na wszystkie elementy sytuacji wewnętrznej kraju. Stosunki magnacko — żydowskie, pisze autor we wnioskach końcowych, stanowiły przez wieki jeden z istotniejszych społecznych, ekonomicznych i politycznych czynników rozwoju Polski oraz czynnik, od którego uzależniona była ogólna sytuacja Żydów w Polsce.

Dodatkowym walorem książki Rosmana jest zaopatrzenie jej w starannie opracowany aparat ułatwiający czytelnikowi (zwłaszcza niepolskiemu) jej lekturę. W tekście znajdują się mapy z transliterowanymi nazwami geograficznymi, a także zestawienie dawnych polskich nazw geograficznych z dzisiejszymi nazwami ukraińskimi i białoruskimi. Dane liczbowe przedstawione są w kilkunastu tabelach i wykresach, głównie dotyczących podatków i procentowego udziału Żydów w poszczególnych dziedzinach gospodarki magnackiej. Książka ma dwa apendyksy: jeden pokazuje liczbę ludności żydowskiej w poszczególnych gminach w dobrach Czartoryskich około roku 1766, drugi dotyczy systemu monetarnego w Rzeczypospolitej XVIII wieku. Praca posiada także słowniczek zawierający zarówno terminy polskie, jak i hebrajskie, listę skrótów, wykaz wykorzystanych przez autora źródeł archiwalnych, obfita bibliografię oraz indeks hasel osobowych i rzeczowych.